

MAREK REZLER

WIELKOPOLANIE POD BRONIĄ
1768–1921

Udział mieszkańców regionu w powstaniach
narodowych



REBIS

DOM WYDAWNICZY REBIS

Warszawa 2011

Wstęp

Stwierdzenie, że w ciągu minionych dwóch stuleci los nie szczędził Polsce ciężkich doświadczeń, jest truizmem. Z czasem wytworzyła się swoista legenda, kanon przedstawiania wydarzeń z lat 1795–1918. Najogólniej sprowadza się on do akcentowania walki zbrojnej – przede wszystkim powstań kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego – która toczyła się w centralnej Polsce, na ziemiach Królestwa Polskiego. Gdy w miarę upływu lat utrwalała się warszawsko-krakowska wersja naszych dziejów, kolejne pokolenia uczono bardzo okrojonej i jednostronnej wersji opisu i oceny owych wydarzeń. Jedyne badacze przeszłości, a i to nie wszyscy, zaczęli znacznie szerzej patrzeć na ziemie polskie okresu zaborów, jakkolwiek wciąż osiã głównych wydarzeń było dawne Królestwo Polskie. Patriotyzm utożsamiano z walką zbrojnã, zatem w powszechnej świadomości zaczęło utrwalac się przekonanie, że o wolność tylko tam walczone, podczas gdy dwa pozostałe zabory zachowały się co najmniej biernie.

Szczególnie słabo znano realia życia w zaborze pruskim. Nie było tu sławnych dziejopisów, w Poznańskim nie toczyły się wielkie bitwy, nikogo stąd na Syberię nie zsyłano. W zasadzie dopiero pod koniec dwudziestolecia międzywojennego, w wyniku lektury zbiorów felietonów Adolfa Nowaczyńskiego *Warta nad Wartã* i *Poznaj Poznań*, zaczęto uważniej przyglądać się realiom Wielkopolski. To wtedy zaczął te sprawy analizować przybyły ze Lwowa historyk Adam

M. Skałkowski – założyciel własnej szkoły historycznej w Poznaniu. Wielkopolską Wiosną Ludów (i nie tylko) zajął się Stefan Kieniewicz, bardzo aktywny był też młody historyk, już Wielkopolanin, Janusz Staszewski. Wybuch wojny przerwał dobrze zapowiadający się proces urealnienia sposobu postrzegania udziału Wielkopolan w walkach niepodległościowych. Interesujące, że po II wojnie światowej, mimo podjęcia badań regionalnych i historycznowojskowych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, pomimo licznych publikacji, nie udało się zmienić spojrzenia ogółu mieszkańców Polski na poczynania „poznaniaków” w okresie zaborów. Dopiero od kilku lat podejmowane są działania, które rozszerzają wiedzę o przeszłości regionu na obszar całego kraju. Nie jest to zadanie łatwe.

Naturalną kolejną rzeczą jest pytanie o powód tej sytuacji. Wydaje się, że niemałe znaczenie ma tu swoisty regionalny charakter Wielkopolan, którzy nie umieją reklamować swoich osiągnięć i działań. Jeżeli nawet powstanie wartościowe opracowanie na ten temat, rzadko swoją wymową przebija się poza obszar regionu. A i sami Wielkopolanie na ogół niewielkie mają pojęcie o specyfice swojej przeszłości.

Tymczasem w okresie zaborów podjęto tu nową, całkowicie odmienną od spotykanych w innych dzielnicach podzielonego kraju, wielkopolską drogę do niepodległości, polegającą na pracy organicznej, ale bez odżegnywania się od udziału w walce zbrojnej. Podczas gdy o działalności organiczników – nie tylko wielkopolskich zresztą – wiadomo dość dużo, niewiele się wspomina o zaangażowaniu Wielkopolan w powstania narodowe; najczęściej przywoływane jest powstanie z lat 1918–1919. Przy okazji różnych spotkań i audycji, gdy mowa jest o zaangażowaniu mieszkańców regionu także w inne powstania, na ogół pojawia się zaskoczenie i zdziwienie. Często się okazuje, że sami Wielkopolanie niewiele o nich wiedzą. Nadmierna skromność, w połączeniu z brakiem dostatecznej wiedzy, prowadzi do tworzenia legend i sloganów, sztucznie podnoszących (głównie we własnych oczach) prestiż regionu. Tak się stało z powstaniem wielkopolskim lat 1918–1919, które bardzo często określa się jako

jedyne zwycięskie w dziejach rozbiorowej Polski, podczas gdy sami Wielkopolanie mają na koncie udział w... czterech zwycięskich powstaniach. Slogan, zamiast dowartościować, w rzeczywistości obniżył rangę i zasługi mieszkańców regionu. Prezentowane opracowanie ma na celu przypomnienie tych, a także innych, walk niepodległościowych czasu zaboru, w których mieszkańcy Wielkopolski brali udział, często bardzo skutecznie.

Opracowań na temat udziału Wielkopolan w powstaniach narodowych jest wiele, ale dziś na ogół są one już trudno dostępne; Czytelnik znajdzie je w dołączonej bibliografii. Ostatnia publikacja ujmująca temat całościowo, Antoniego Czubińskiego *Postępowo-rewolucyjne i narodowo-wyzwoleńcze tradycje Wielkopolski*, ukazała się w 1983 roku i mimo dobrej treści nie zyskała uznania ani popularności – prawdopodobnie ze względu na tytuł. Po wydaniu w 2008 roku książki niżej podpisanego *Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Spojrzenie po 90 latach*, coraz wyraźniej, w wyniku spotkań z czytelnikami i prelekcji, widoczna była potrzeba opracowania publikacji, która ujęłaby temat całościowo, z wykorzystaniem wyników najnowszych badań. W ciągu minionego ćwierćwiecza na wiele spraw z tym związanych patrzy się już inaczej, z odmiennej perspektywy.

Nie chodzi o zachwalanie, eksponowanie, o podbijanie bębena Wielkopolanom, o ich ostentacyjne dowartościowanie. Autor tych słów, nie pochodzący z tego regionu, jest najdalszy od owej postawy, która mogłaby wynikać z lokalnego patriotyzmu. Chodzi o wypełnienie luki historiograficznej, a przede wszystkim świadomościowej, o zaprezentowanie popularnonaukowej syntezy, która w skrócie, ale i możliwie najszerzej ujęłaby tematykę zaangażowania Wielkopolan w walki lat 1794–1921. Nowoczesne przedstawienie tej sprawy w zasięgu krajowym pozwoli na inne spojrzenie niż warszawsko-krakowskie. W tym czasie nie było zjawisk ważnych i nieistotnych, powstań wielkich i małych, czyli lokalnych, zaboru zaangażowanego w walkę i konformistycznego. Tak naprawdę bowiem walczył wówczas cały naród, całe społeczeństwo polskie, niezależnie od zaboru –

w miarę swych możliwości. Nawet jeśli zgodnie z rzeczywistością założymy, że czynny udział w walce zbrojnej wzięło nie więcej niż kilkanaście procent społeczności, będzie to w pełni zgodne z realnymi możliwościami każdej z dzielnic – mimo różnic gospodarczych, ludnościowych, terytorialnych itd. Będzie można wtedy skończyć z praktykowaną dotąd tradycją wartościowania zaangażowania zaborów.

Historiografia poszczególnych polskich powstań narodowych, w których uczestniczyli Wielkopolanie, ilościowo i merytorycznie jest nierówna. Zatem najwięcej miejsca poświęcono tym walkom narodowowyzwoleńczym, które dotąd opisane były skrótowo lub tak dawno, że publikacje na ich temat są prawie niedostępne. Wskazówki na ten temat Czytelnik znajdzie w bibliografii. ☒